

# Bój o słowackie Tatry

W kwietniu słowackie Tatry stały się miejscem wielkiego konfliktu między ekologami a leśnikami. Na obszarze jednego z najcenniejszych fragmentów słowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego (TANAP), w dolinach Cichej i Koprowej, stanowiących rezerwat ścisły, trwała od 11 kwietnia br. wielka wycinka drzew. Słowackie służby leśne wkroczyły tam z ciężkim sprzętem, zmieniając w pobojowisko te cenne przyrodniczo, objęte ochroną i malownicze lasy.

Od 18 do 26 kwietnia aktywiści ekologiczni z Lesoochranárskiego zoskupenia VLK, słowackich i czeskich sekcji Friends of the Earth i Greenpeace'u oraz wielu innych organizacji, zorganizowali pokojową blokadę wycinki. Aktywiści stali na drodze dojazdowej, blokując poruszanie się ciężkiego sprzętu do zwózki drzew z tatrzańskich dolin. Akcję wspierali naukowcy oraz znane osobistości ze świata kultury i sztuki. Natomiast 28 kwietnia na parkingu przy drodze do Cichej Doliny odbyła się duża manifestacja w obronie obu dolin. Była ona masowym protestem przeciwko polityce słowackiego rządu w kwestii ochrony rezerwatów ścisłych w TANAP-ie. Wzięło w niej udział około 1000 osób ze Słowacji, Czech, Węgier i Polski.



Fot. Michal Corny

Cała sprawa ciągnie się od listopada 2004 r., kiedy to wielka wichura w Tatrach spowodowała ogromne szkody w lasach. Nie mniejsze szkody dla przyrody wyrządzili słowaccy leśnicy, usuwając powalone drzewa – ich działania mogą skutkować nieodwracalnym zniszczeniem biotopów o znaczeniu europejskim. Na wyczyszczonych z drzew obszarach spotyka się mniej leśnych i zagrożonych gatunków niż na terenach pozostawionych przyrodzie. Przy oczyszczaniu terenu dochodziło do pogorszenia stanu wielu siedlisk chronionych dyrektywą UE. Działania te nie były poprzedzone analizą ich wpływu środowisko, co było jednym z punktów skargi, którą Lesoochranárskie zoskupenie VLK skierowało do Komisji Europejskiej w listopadzie 2005.

Doliny Cicha i Koprowa były do kwietnia tego roku chronione przed jakąkolwiek działalnością człowieka. Na reszcie terenów dotkniętych tzw. *kalamitą* (huraganem), mimo szeroko zakrojonych poczynań leśników, kornik nadal szybko się mnożył (to głównie on był przyczyną masowego usuwania martwego drewna). We wrześniu 2006 r. ministrowie środowiska i rolnictwa po wizycie w dolinach Cichej i Koprowej uznali, że w „dolnych partiach obu dolin, gdzie dochodzi do nadmiernego rozmnażania kornika, wycinka i usunięcie drewna są stosowne”.

W odpowiedzi na to, stowarzyszenie VLK zwróciło uwagę na niektóre fakty, które wynikają z dokładniejszej analizy sytuacji. Przede wszystkim:

- usunięcie powalonych drzew w dolinach Cichej i Koprowej nie rozwiąże problemu kornika na terenie parku, lecz wzmoże jego rozmnażanie;
  - usunięcie wiatrołomów znacznie pogorszy bezpieczeństwo pożarowe tego obszaru;
  - usunięcie wiatrołomów w dolinach Cichej i Koprowej spowoduje uszkodzenie siedlisk i gatunków o znaczeniu europejskim;
  - nie było żadnej analizy nt. wpływu usunięcia wiatrołomów na środowisko;
- wycinka w dolinach stałaby w sprzeczności ze schematem stref TANAP-u, który opracowała dyrekcja tego parku narodowego.

VLK przypomniał również ministrom, że wniósł na Słowację skargę do Komisji Europejskiej.

W marcu 2007 r. VLK zwrócił uwagę społeczeństwa Słowacji, że ministerstwo środowiska planuje

wycinkę w Tatrach w dolinach Cichej i Koprowej. Wg VLK-a, ministerstwa rolnictwa i środowiska podjęły wtedy takie kroki, które miały zalegalizować wycinkę. Pierwszym z nich było przygotowanie studium, które pozytywnie oceniło wpływ wycinki na „pożądany stan biotopów” w rezerwach przyrody dolin Cichej i Koprowej w Tatrzańskim Parku Narodowym (TANAP). W ten sposób praktycznie wsparto zamiar wycinki na najcenniejszych obszarach parku. Autorzy rządowego studium uznali pozostawienie wiatrołomów przyrodzie za szkodliwe dla gatunków chronionych, co jest sprzeczne z wiedzą naukową oraz stanowiskiem naukowców.



Fot. Michal Corny

Drugim krokiem umożliwiającym wycinkę na tym terenie była zmiana filozofii strefowości TANAP-u, której dokonała „nieznana” grupa ekspertów. Pierwsze efekty pracy tej grupy ukazały, że w planach była znaczna redukcja strefy ochrony ścisłej (bez jakiegokolwiek interwencji) w porównaniu z pierwotnym planem, który wykonała dyrekcja tego parku narodowego, z byłym dyrektorem Tomášem Vančurą na czele.

Trzecim krokiem było odwołanie ze stanowiska właśnie tego dyrektora TANAP i zatrudnienie na jego miejsce byłego pracownika firmy drzewnej Interwood.

12 marca 2007 r. sekretarz słowackiego ministerstwa środowiska wydał oświadczenie, w którym twierdził, iż „z europejskiej dyrektywy jasno wynika, że w interesie publicznym możemy przeprowadzić kompensacje przyrodnicze dla siedlisk o znaczeniu europejskim”. Wg niego, stan lasów na Słowacji jest dobry i lasów przybywa, więc „nie chciałbym robić fetyszu z wycinania jakichś obszarów leśnych”.

W dniach 18-20 marca w Podbanskom miała miejsce międzynarodowa konferencja. Podczas niej minister rolnictwa w przemówieniu wstępnym i końcowym zaatakował organizacje pozarządowe. Jego zdaniem, nie reprezentują one opinii obywateli Słowacji, ponieważ są zarządzane z zagranicy i tworzą grupkę jednostek, które swoimi działaniami wpływają na procesy, postępowania oraz wtrącają się w sprawy majątkowe obywateli Słowacji. Ministrowie rolnictwa i środowiska na koniec konferencji arogancko skrytykowali ochronę ścisłą w dolinach Cichej i Koprowej. 9 kwietnia leśnicy ze służby leśnej (ŠL) TANAP-u (na Słowacji lasy w parkach narodowych zarządzane są przez leśników, a nie pracowników parków narodowych) oznajmili, że zaczną „robić porządek z wiatrołomami” w najcenniejszych częściach TANAP-u, dolinach Cichej i Koprowej. Leśnicy poinformowali o planach wywózki 25 tys. metrów sześciennych masy drzewnej. ŠL TANAP nie miały zgody ani na interwencję w siedliskach o znaczeniu europejskim, ani na niszczenie gatunków chronionych.

W odpowiedzi, organizacje ze Słowacji 11 kwietnia protestowały pod Ministerstwem Środowiska Słowacji w Bratysławie przeciwko zamiarom usuwania wiatrołomów w najcenniejszych obszarach TANAP-u. Według ekologów, leśnicy nie spełnili wszystkich wymogów prawnych, by móc wykonać działania mogące zaszkodzić siedliskom o znaczeniu europejskim. 17 kwietnia pięciu nieznanymi sprawców napadło na lidera VLK-a, Juraja Lukáča. Po przepychankach słownych i groźbach – grożono mu nawet śmiercią, jeśli nie przestanie działać w sprawie wycinki drzew w dolinach Cichej i Koprowej – pobito go i zraniono w oko.

18 kwietnia ok. 25 aktywistów zaczęło bronić własnymi ciałami dolinę Koprową przed usuwaniem wiatrołomów. W następnych dniach wezwano przeciwko aktywistom policję. Doszło m.in. do zranienia autora opinii eksperckiej, który dowodził niszczenia gatunków chronionych zwierząt i ich biotopów. W ciągu następnych dni dochodziło do dość brutalnego zatrzymywania ekologów, trwały

siłowe próby rozbicia pokojowej blokady przez policję i służby leśne. Kilkoro uczestników blokady zostało rannych, a większość była ciągle zastraszana.



Fot. Michal Corny

26 kwietnia słowacka inspekcja ochrony środowiska nakazała wstrzymanie pozyskiwania drewna z chronionych tatrzańskich dolin do czasu, gdy wyjaśni, czy decyzja ministra dotycząca wycinki była zgodna z prawem. Ale jeszcze tego samego dnia aktywiści VLK-a zablokowali w Koprowej dolinie samochód wiozący nieoznaczone drewno. Robotnicy zaatakowali aktywistów i zaczęli znakować drewno. VLK od razu wezwał policję, aby zbadała ten przypadek.

Ostatnim aktem protestu była międzynarodowa manifestacja 28 kwietnia w obronie obu dolin, o której wspomnieliśmy na początku.

Główne żądania wysuwane przez obrońców Doliny Cichej i Koprowej to:

1. Powołanie niezależnej komisji śledczej z udziałem specjalistów z zagranicy i organizacji pozarządowych.
2. Pociągnięcie do odpowiedzialności za niszczenie gatunków chronionych oraz za nielegalne wywożenie nieoznaczonego drewna w nocy.
3. Przyspieszenie przyjęcia zasad stref ochronnych TANAP-u, przygotowanej pod kierownictwem odwołanego dyrektora TANAP-u, Tomaša Vančury.

Karolina Bielenin, Radosław Szymczuk